

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Wiktora i Wiktoryna.
Środa: Tomasz i Akwinu.
Czwartek: Jana Bożego W.
Piątek: Franciszki Wdowy.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 40
Zachód 5-ej 44
Długość dnia godzin 11 4
Przybyło 8 26

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 21 r.
Zachód 3 10 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 10 c. 11 (st. 6 c. 4)
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepla 5°

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantot codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Sobota: 40 Męczenników.
Niedziela: Konstantyna W.
Poniedziałek: Grzegorza P. D. K.
Wtorek: Nicefora P.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/251, telefonu nr. 313.**

KALENDARZ

Młoda słowiańska: Dziś Bogowita bi., jutro Miłogosta.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwaciarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)
Zapisy wstępne ubogich i słabowitych dzieci do kolonij letnich. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuki pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów z wizerunkami i rzeźbami. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry Wielki: dziś „Carmen” (opera—z udziałem panny Kazimiery Hellerówny oraz pp. Ernesta Colli’ego i Henryka Broggi-Muttini’ego); jutro „Rycerskość wieśniacza” (opera—z udziałem pani Konarskiej) oraz „Pajace” (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Ernesta Colli’ego i Henryka Broggi-Muttini’ego);—Rozmaitości: dziś „Dom otwarty” (komedia) oraz „Złoty cielec” (komedia); jutro „Małżeństwo za Ludwika XV-go” (komedia); — Mały: dziś „Myszy bez kota” (krotochwila) oraz „Beben” (opieretka); jutro „Myszy bez kota” (krotochwila) oraz „Baron cygański” (opieretka—akt drugi). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

— Departament kolejowy zawiadamia, że ministerjum komunikacji zatwierdziło przedstawiony przez zarząd kolei dąbrowskiej projekt umowy tegoż zarządu z pełnomocnikiem dzierżawców b. górniczego zachodniego okręgu w Królestwie Polskim, inżynierem I. I. Skibińskim na przeprowadzenie bocznicy od zakładów cynku, leżących pod Będzinem do st. Dąbrowa Górnicza oraz na eksploatację tego działu ziemi.

— Z dniem 1-ym marca r. b. wprowadzona będzie na kolei iwangrodzkiej reorganizacja służby drogowej, wywołana podziałem całej linii na 6 dystansów (dotychczas bowiem było ich 5). Zwiększono liczbę naczelników dystansu o jednego, a natomiast skasowano posady ich pomocników. Tym sposobem przewidywana pierwotnie w budżecie eksploatacji suma 91,044 na służbę drogową zredukowana została do rs. 89,863, czyli, że zaoszczędzono sumę rs. 1181. Według nowego podziału linii 1-szy dystans od Iwangrodu do Jastrzębia wynosi 72 wiorsty; 2-gi obejmuje na głównej linii: Jastrząg i Bzin (20 wiorst) oraz na liniach: koluszkowskiej 16 i ostrowickiej 46 wiorst; 3-ci od Suchedniowa do Chęcin włącznie zajmuje przestrzeń 67 wiorst; 4-ty od Jędrzejowa do Wolbroma włącznie—ma 74 wiorsty, 5-ty od Olkusza do pogranicznych stacji, Granica, Sosnowice, Gołonóg zajmuje 49 wiorst, na liniach do granicy austriackiej 4 i do granicy pruskiej—12 wiorst; 6-ty od Nieklania do Koluszek—91 wiorst.

— Na ukończonym w ubiegłym tygodniu trzecim zjeździe przedstawicieli kolei I-ej grupy postanowiono między innymi zniżenie opłat taryfowych od proszku wapiennego w komunikacji wewnętrznej pomiędzy kolejami okręgu warszawskiego. Przedstawiony przez kolej warszawsko-wiedeńską wniosek w sprawie obniżenia taryfy na przewóz wyrobów fajansowych również zgodnie z projektem rozstrzygnięto.

— Z powodu nabycia kolei petersburskiej przez skarż. władza wyższa zamierza ustanowić w Warszawie stację miejską wspólną dla kolei petersburskiej i terespolskiej.

— Ministerjum sprawiedliwości zażądało od prezesów wszystkich sądów okręgowych dostarczenia sobie wiadomości o ilości spraw cywilnych, prowadzonych w drodze procedury t. zw. uproszczonej.

— W ubiegłą sobotę odbył się w tutejszej izbie sądowej egzamin na stopień starszego kandydata do posad sądowych. Komisję egzaminacyjną składali: prezes departamentu II go kryminalnego, Bolotnikow, tudzież sędziowie izby sądowej: Niemander, Banich i Miakinin, oraz podprokurator Mandrykin. Do egzaminu przystąpiło pięciu młodszych kandydatów do posad sądowych: pp. Korzybski, Gafienko, Korowicki, Reicher i Stefanowicz, którzy, po złożeniu ustnych odpowiedzi oraz piśmiennych referatów z prawa cywilnego i karnego, tudzież z procedury cywilnej i karnej stopień starszego kandydata do posad sądowych, na zasadzie orzeczenia komisji egzaminacyjnej, otrzymali.

— obrońca prokuratury Królestwa Polskiego, Maksymilian Perkowski, ogłasza o spadku wakującym po pani Eugenji Lipińskiej, przyczem wzywa osoby interesowane, aby w ciągu 6-ciu miesięcy od daty ogłoszenia zgłosiły się i przedstawiły swe prawa do powyższego spadku.

— Dnia 8-go b. m., o godzinie 5½ po południu, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wydziału cętaron, w celu wyboru wiceprezesa tegoż wydziału na miejsce ś. p. Lucjana Symonowicza.

— Z końcem r. 1892-go w 12-tu kasach groszowych było uczestników 5,805 z kapitałem rs. 3,562 kop. 56½; w r. 1893-im przybyło uczestników 1,624, którzy wnieśli z dawniejszymi rs. 83,056 kop. 94½, razem więc było uczestników 7,429 z kapitałem rs. 86,619 kop. 51. Że zaś w ciągu r. 1893-go uskuteczono wypłat całkowitych 1,218 uczestnikom wraz z cząstkowymi na sumę rs. 7,563 kop. 14 i przelano do kasy oszczędności m. Warszawy rs. 75,351 kop. 53, zatem ubyło rs. 82,914 kop. 67. Z końcem więc r. 1893-go pozostawało w 12-tu kasach groszowych 6,211 uczestników z kapitałem rs. 3,704 kop. 84, z których rs. 2,135 kop. 16 pozostawało w kasach miejscowych na żądane wypłaty a rs. 1,569 kop. 68 wniesiono do kasy głównej Towarzystwa dobroczynności do depozytu.

— Na ostatnim posiedzeniu zarządu warszawskiego Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych Towarzystwa zapisano: Karola hrabiego Starzeńskiego z Panowic i pana Romana Neprosa z Warszawy. Tegoroczne zebranie ogólne Towarzystwa odbędzie się dnia 6-go kwietnia wieczorem. Biuro Towarzystwa (Nowy-Swiat 41) otrzymało już zapas jajeczek jedwabniczych z hodowli komórkowych i nasienie morwy na wiosnę bieżącą i otwarte jest codziennie prócz świąt i niedziel, od godziny 12-ej do 3-ej w południe.

— W niedzielę ostatnią prokurent firmy I. Mrozowski (skład materiałów aptecznych) Franciszek Rudziński obchodził jubileusz 50-letniej pracy w zawodzie aptekarskim. Pan Franciszek, jak go wszyscy, nazywają wstąpił d. 1-go marca 1844-go do nieistniejącego już dzisiaj składu aptecznego p. Giersza na Podwalu, a od 1-go maja 1851-go bez przerwy pracuje w powyższej firmie.

— Kilkoletni zastępca naczelnika biura pomiarów inż. Henryk Hopfenblum opuszcza z dniem 1-ym kwietnia r. b. dotychczasowe stanowisko i otwiera przy ulicy Zgoda własne biuro techniczne.

— W dniu wczorajszym wyjechali: urzędnik ministerjum spraw zagranicznych rz. r. st. Wieniawski do Petersburga i szambelan ks. Maciej Radziwiłł do Mińska.

— Z teatru i muzyki.

* Mira Hellerówna da się słyszeć dzisiaj w „Carmen” Bizeta.

* Dzisiejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości składa się z komedji: „Złoty cielec” Dobrzańskiego i „Dom otwarty” Bałuckiego.

* Teatr Mały daje dzisiaj po raz 22-gi „Myszy bez kota” Jordana, które wczoraj znowu całkowicie zapełniły widownię.

Na zakończenie dzisiejszego przedstawienia dany będzie „Beben” Offenbacha.

* Bilety na poranek niedzielny panny Marcellówny nabywać można od dzisiaj w kasie zamówień.

— Koncert.

Dla braku miejsca, nie zaznaczyliśmy we wczorajszym nrze Kurjera niedzielnego koncertu, urządzonego w resursie obywatelskiej na rzecz wdów i sierot po członkach Towarzystwa subjektów wyznania mojżeszowego.

Panna Emma Leonardi wykonała na tym koncercie kilka pieśni kompozytorów włoskich, panna Jądwiaga Czakówna wypowiedziała „Co małżeństwo z dziewcząt robi” Gawalewicz i „Dobranoc” Violi, p. Bolesławski zaś wygłosił własny monolog p. t. „Afera monologisty”.

Programu dopełnili pp. Landau (śpiew) i Anger (skrzypce) akompanjował Michał Hertz.

Koncert udał się pod każdym względem; artystów przyjmowano rzeszystemi oklaskami i zmuszono do dodatków nadprogramowych, zaś dochód wyniósł przeszło rs. 1,000.

— Wystawa nasion.

W dniu dzisiejszym posiedzenia komisji sądzących na obecnej wystawie nasion w Muzeum przemysłu i rolnictwa odbywać się będą w porządku następującym:

O godz. 10-ej zrana rozpoczyna się narady komisji sądzącej dział zbóż, roślin pastewnych, warzyw, nasion kwiatowych, ogrodowych i leśnych.

O godz. 3-ej po południu zacznie prace komisja działu nawozów pomocniczych i przemysłu fabryczno-rolnego, produktów nawozowych, nabiałowych i przemysłu domowego wiejskiego.

Panowie wystawcy proszeni są o przybycie do sali muzealnej, w celu udzielenia w razie potrzeby objaśnień, dotyczących wystawionych okazów.

Wczoraj na wystawie zawarto kilka transakcyj, głównie na nasiona zbóż, buraków pastewnych i cukrowych.

— U farmaceutów.

Miesięczne posiedzenie członków warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego odbyło się z udziałem 28-miu osób w lokalu przy ulicy Kanonja.

Przewodniczył p. Henryk Klawe, a protokół obrad prowadził nowo wybrany sekretarz, p. Herman Bierstumpf.

Na wstępie poruszoną była doniosłej wagi sprawa o znaczeniu ekspertyzy sądowej.

Mówił w tym przedmiocie przysięgły asesor farmacji przy tutejszym urzędzie lekarskim, p. Alfons Bukowski.

Za powód do odczytu posłużyła mowcy rozgłośna w swoim czasie sprawa Rozalji Chochołacz, obwinionej o otrucie arszenikiem Juliana Bazlera.

Ze sprawy tej w swoim czasie daliśmy sprawozdanie.

Na temże posiedzeniu p. Becker mówił o kwasie bornym, a p. Mutniański przedstawił aparaciki do fabrykacji win owocowych.

Poruszoną była nadto sprawa zreformowania wy dawnictwa „Wiadomości Farmaceutycznych”.

— Stowarzyszenie spożywcze.

Mamy przed sobą 6-te sprawozdanie stow. spożywczego oficjalistów kolei wiedeńskiej.

Kapitał zapasowy w Warszawie i Sosnowcu (tam bowiem istnieje filja Stowarzyszenia) za rok 1893-ci wyniósł łącznie rs. 1564 kop. 43½; kapitał obrotowy (za udziały) łącznie rs. 19,764 kop. 41½.

W roku sprawozdawczym w Warszawie sprzedano towaru za gotówkę rs. 73,590 kop. 67, na kredyt rs. 55,939 kop. 1 $\frac{1}{2}$, w Sosnowcu zaś w tymże czasie za rs. 34,124 kop. 51 + 22,224 kop. 53 $\frac{1}{2}$, co czyni razem 185,878 rs. 73 kop.; zysk, osiągnięty z tych sprzedaży, wyniósł rs. 16,914 kop. 45 $\frac{1}{2}$ brutto, że zaś wydatki wynosiły w tymże czasie w Warszawie rs. 5298 kop. 59, w Sosnowcu rs. 2,598 kop. 97, zatem zysk czysty z obu sklepów wyniósł rs. 9,016 kop. 89 $\frac{1}{2}$.

W dniu 11-ym b. m. w sali wydziału mechanicznego, o godz. 10-ej zrana odbędzie się 11-te ogólne zgromadzenie członków tegoż stowarzyszenia.

Porządek dzienny obejmuje: wybór przewodniczącego, odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, odczytanie sprawozdania, odczytanie relacji komisji rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu za 1893-ci r., zatwierdzenie budżetu na r. 1894-ty, wnioski zarządu, wnioski członków, zatwierdzenie członków zarządu sosnowickiego oraz wybór nowych członków do zarządu i komisji rewizyjnej.

— Reformy w Busku.

Kilka pism doniosło, że zarząd zakładu kąpielowego w Busku przechodzi w ręce inżyniera Wincentego Choroszewskiego, naczelnika zakładów górniczych w Królestwie Polskim.

Wiadomość ta, jako niezbyt ścisła, wymaga sprostowania.

Inżynier Choroszewski, jako przedstawiciel departamentu górniczego, będzie miał zwierzchni dozór nad Buskiem, lecz dyrektorem zakładu zostanie lekarz, mianowany przez departament.

Dyrektor ma otrzymywać 3,000 rs. pensji rocznej. Podobno na tę posadę został przedstawiony b. dzierżawca Buska, dr. Dobrzański.

— Roboty ogrodnicze.

Wobec ustalającej się cieplejszej pogody ogrodnicy miejscy przystąpili do porządkowania i obcinania drzew i krzewów na skwerach.

W ogrodzie Saskim czynności przedwiosenne rozpoczęto od oczyszczania trawników.

W ogrodzie Krasieńskich z końcem b. m. będą wskrzeszone prowadzone od lat dwóch gruntowne roboty rekonstrukcyjne.

— Kapela kolejowa.

Przed kilkoma laty robotnicy warsztatów kolei nadwiślańskiej na Peleowiznie zorganizowali orkiestrę.

Przy odpowiednim kierownictwie miała ona szczęśliwe chwile zarówno pod względem materialnym, jak i korzyści moralnej uczestników.

Od pewnego czasu zabrakło muzykom amatorom odpowiedniego dyrektora.

Kapela wpada w zaniedbanie, grożące zupełnym rozprzężeniem.

Należałoby tej drużynie znowu pomyśleć o salwaniu opinii jedynej w Warszawie „orkiestry kolejowej.”

— Wisła.

Resztki kry na Wiśle przepływają, wobec czego ruch łodzi zaczyna się ożywiać.

Jutro zrana z przystani warszawskiej odejdzie parostatek do Plocka.

— Zapowiedź wiosny.

Gazeta radomska donosi, że skowronki już przyleciały.

W jednym z ogrodów w Radomiu widziano już nawet chrabąszcze.

— Byłaby to zapowiedź rychłej wiosny.

— Kradzieże.

Nocy wczorajszej w obrębie fabryki zapatek w Grochowie została spełniona kradzież koni, złodzieje wyłamali zamki w stajni i uprowadzili klacz oraz wałacha tak cicho, że nikt ze służby nie obudził się, a kradzież dopiero rano spostrzeżono.—W przejściu od rogu ul. Wareckiej do Krakowskiego Przedmieścia przez Nowy Świat panu Wincentemu Stachlińskiemu wyciągnięto z kieszeni surduta pieniądze. — W restauracji pod nr. 8-ym na Krakowskim Przedmieściu pani Marji Bułakowskiej, zamieszkałej pod nr. 26-ym na Nowolipiu, skradziono kosztowne futro rotundę. — Apolonji Krajewskiej, mieszkance Mławy w przejeździe kolejną skradziono torbę podróżną, w której oprócz różnych drobiazgów, znajdowała się portmonetka, mieszcząca kilkanaście rubli i kwit na walizkę; uszkodzona dopiero nazajutrz uczyniła ostrzeżenie co do walizy, lecz już spóźnione, albowiem złodziej pakunek, zawierający garderobę, wartości około 100 rs., odebrał.—Z podwórza domu pod nr. 415-ym przy ul. Olszowej został skradziony powozik z futuchami.—W mieszkaniu Lewka Zandnera pod nr. 21-ym przy ul. Bugaj spełniono kradzież garderoby i różnych rzeczy oraz 40 rs. w gotówiznie.

— Nieudana kradzież.

Urzednicy biur eksploatacji nowych kanałów i wodociągów, przyszedłszy wczoraj zrana do zajęcia, spostrzegli przy drzwiach wchodowych wyraźne ślady usiłowanego włamania.

Dolny rygiel był już odsunięty, górnego jednakże, jak również i lancucha bezpieczeństwa, nie zdążyli widocznie rzemieślnicy otworzyć.

Prawdopodobnie spłoszeni zostali w chwili, gdy przystawili już kubek podwórzowy, na który wszedłszy, mogliby dobiegnąć rygiela.

W drzwiach tkwił korek, rozpięający obie połowy drzwi. Rzeźmieczków, przy udanym nawet zamacliu, spotkałoby rozczarowanie, wiadomo bowiem, iż funduszami dysponuje wyłącznie magistrat, gdzie też wszelkie pieniądze i wartościowe papiery się mieszczą.

— Zniknięcie.

Czwarty dzień dobiega od zniknięcia z pod № 78-go przy ul. Siennej p. Piotra Gostomskiego, urzędnika kolei wiedeńskiej.

Pan G. jak zwykle, wyszedł do biura, lecz sprawdzono, iż wcale tam nie był.

Rodzina, pomimo energicznych poszukiwań, na ślad zaginionego dotychczas nie natrafiła.

Ponieważ p. G. objawiał od niedawna silny rozstrój nerwowy, zachodzi obawa jakiegoś wypadku.

Zaginiony liczył 54 lata wieku, wzrostu średniego brunet, z dużemi wąsami.

— Przy koniach.

Zamieszkały pod № 25-ym przy ul. Brukowej rzeźnik, Icek Silberman, poprawiając uprzęż na koniu, upadł w chwili ruszenia wozu, którego koło zgruchotało mu lewą rękę.

Amputacja ręki okazała się nieuchronną.

W stajni pod № 66-ym przy ul. Czarniakowskiej koń uderzył Andrzeja Jezierskiego kopytem w głowę tak silnie, iż mu strząsał lewą szczękę.

Poszwankowanego odwieziono nieprzytomnego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Krwawe zajścia.

Pod № 15-ym przy ul. Piwnej Cyprjan Gnatowski, czeladnik szewski, w kłótni z Balbiną Idzikowską, zranił ją ciężko w głowę, a następnie leżącą już na ziemi deptał nogami.

Stan zdrowia Idzikowskiej, mającej wkrótce zostać matką, jest groźny.

Gnatowskiego aresztowano.

W warsztacie stolarskim pod № 38-ym przy ul. Nalewki czeladnicy: 19-letni Icek Grünspan i 17-letni Chaim Kretzberg wszczęli bójkę, podczas której Kretzbeż został zraniony dłutem w głowę.

W szynku pod № 8-ym przy ul. Bugaj pobili się: Jan Kopecki i Kazimierz Wrzesniowski.

Pierwszy z nich, wydobywszy nóż, pchnął nim przeciwnika nader głęboko w bok.

Rana jest ciężka i życiu Wrzesniowskiego, odwiezionego do szpitala św. Rocha, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Kopeckiego aresztowano.

— Nagły zgon.

W dniu wczorajszym pod № 8-ym przy ul. Jerozolimskiej Balbina Koziatkowska, licząca 25 lat wieku, w czasie prowadzonej rozmowy, wcale przedtem niechorując, nagle zmarła.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

— Wypadki kolejowe.

Na kolei wiedeńskiej w dniu wczorajszym zanotowano znów dwa wypadki peknienia szyn.

Jeden pod stacją Skierniewice na 55-ej wiorście w chwili, gdy niedaleko już był towarowy pociąg № 117, biegnący w stronę Sosnowca, drugi na 74,2 wiorście pod stacją Płyćwia.

Po wymianie szyn uszkodzonych na nowe, obydwie towarowe pociągi poszły dalej.

Wczoraj na stacji Poraj kolei wiedeńskiej, przy ruszaniu pociągu pocztowego № 7, idącego do Granicy, zerwał się i pękł jeden z łączników, wiążących pociąg.

Po prowizorycznej reparacji łącznika, pociąg z kilkunastominutowym opóźnieniem, bez żadnego ważniejszego wypadku, poszedł w dalszą drogę.

NOTATNIK TERMINOWY.

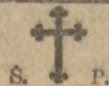
— D. 6-go marca, o godzinie 5 $\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału gospodarczego.

— D. 6-go marca, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu zarządu Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie opiekunów cyrkulowych warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 7-go marca, o godzinie 5 $\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 7-go marca, o godz. 6-ej po południu, w kancelarii zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

Nekrologja.



Franciszka z Hauszyldów ROSTROPOWICZ,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 4 marca r. b. przeżywszy lat 85.

W głębokim smutku pograżeni: syn, synowa, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym marca, to jest we czwartek, o godzinie 4-ej po południu z domu przy ulicy Żorawiej Nr 33 do grobu rodzinnego na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym, to jest w piątek, dnia 9-go marca, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie 11-ej przed południem odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1180—

† Ś. p. Janina Apolonja MAI, aeronautka.

zmarła dnia 3-go marca r. b., przeżywszy lat 21. Pogrzeb odbędzie się dnia 6-go marca, o godzinie 12-ej w południe ze szpitala św. Rocha, na cmentarz brudziński, na który matka zaprasza przyjaciół i znajomych. 1175

† W 2-gą rocznicę śmierci ś. p. doktora Jana Łokuciewskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Aleksandra, we czwartek, d. 8-go marca, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 917

† We wtorek dnia 6-go marca w rocznicę śmierci

Ś. p. Antoniego Odyńca,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-ej zrana. 1146

† W d. 7-ym marca, o godzinie 10-ej i pół zrana w kościele św. Krzyża, odprawione będzie żałobne nabożeństwo jako w 20-tą rocznicę śmierci za duszę

Ś. p. Felicysymy Alcyato oraz jej siostr LAURY i JUSTYNY.

1167

† W pierwszą rocznicę śmierci

Ś. p. Albina Dąbrowskiego,

Profesora Gimnazjum Kaliskiego.

odbędzie się w kościele katedralnym św. Jana żałobne nabożeństwo w środę, o godzinie 10-ej zrana, na które zaprasza się krewnych, znajomych i przyjaciół. 1187

B. P.

Aniela z Rosenbaumów Kaufman,

wdowa po kupcu,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 4-go marca 1894 r., przeżywszy lat 60. W ciężkim smutku pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nowolipki № 4, w dniu 6-ym marca, to jest we wtorek, o godz. 4-ej po południu, na cmentarz żydowski. —1188

B. P.

Helena z Lesserów Merzbach,

wdowa po księgarzu,

zgasa w Bogu d. 5-go marca r. b., w wieku lat 88. Pograżeni w smutku dzieci, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w środę, d. 7-go marca, o godz. 3-ej po południu z domu przy ul. Elektoralnej № 11.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1189

B. P.

Herman Leiserman,

syn Nissona i Salomei z Feuersteinów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zgasał w 20-ym roku życia.

Nieutuleni w żalu rodzice i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym marca, tj. we wtorek, o godzinie 10-ej i pół zrana z mieszkania przy ulicy Elektoralnej № 17 na cmentarz wyznania mojżeszowego. 1192

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 5-go marca. (Tel. Agencji półn.)—W dniu dzisiejszym otwarty został połączonej i konwencyjny zjazd taryfowy przedstawicieli kolei.

Petersburg 5-go marca. (Tel. Aj. półn.)—W dniu dzisiejszym narada przedstawicieli rządu i przemysłowców naftowych oświadczyła się za zniesieniem opłat przewozowych za wywóz nafty za granicę. Przemysłowcy naftowi, w celu konkurencji z Ameryką, prosili o zniesienie taryfy kolei zakauka-

skie) o 9 kop. od puda; reprezentanci rządu nie wyżej 4 kop. Sprawa przedstawiona została do decyzji wyższej.

Lecznia 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Łódź na Wierzu ruszył.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Komisja traktatowa przyjęła 16 głosami przeciw 8 po żywych rozprawach artykuł 19 protokołu końcowego w sprawie wystawiania bezpośrednich listów frachtowych dla portów niemieckich morza bałtyckiego. Minister Boetticher oświadczył, iż rząd pruski postanowił wziąć pod rozwagę kwestję zniesienia taryfy różniczkowej. Jutro z tego powodu odbędzie się posiedzenie pruskiej rady kolejowej.

Wiedeń 5-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Rządy przedlitawski i węgierski przedstawia parlamentom obu połów monarchji projekt prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Rosją, oparty na zasadzie najwyższego uwzględnienia.

PRZESILENIE W ANGLJI.

London 5-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Zapewniają, że gabinet lorda Rosebery pozostanie w dotychczasowym składzie. Herbert Gladstone obejmie sekretariat stanu dla Irlandji.

SPRAWA MAROKAŃSKA.

Madryt 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rząd marokański zgodził się zapłacić Hiszpanji 20 milj. pesetas odszkodowania.

Bruxella 5-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Na stacji Marchiennes banda rabusiów włamała się do kasy i zabrała zapas dynamitu.

Medjolan 5-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Tutejsza fabryka dynamitu, Société Nobel, rozpuściła 800 robotników a 200 zatrzymała.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go marca. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastrój giełdy dzisiejszej był przeważnie mocniejszy, szczególnie dobrze usposobiona była giełda dla akcji bankowych z powodu podróży dyrektora banku Handelsgesellschaft do Włoch. Papiery meksykańskie podniosły się w górę skutkiem wpływu ostatniej raty kuponu kwietniowego. Ruble pomimo większych sprzedaży realizacyjnych miejscowych miały tendencję mocną. W porównaniu z onegdajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 30 fenig., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 25 fen., Petersburg krótkoterminowy o 80 fenigów, a długoterminowy nie dotykano. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 20 fen. (164.—), podczas gdy długoterminowe brano po 163.80. Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, listy likwidacyjne podniosły się o 10 kop. (67.—) i pożyczki wschodnie 3-iej em. o 15 kop., pożyczki wschodnie 2-iej em. pozostały bez zmiany. Na poziomie onegdajszego kursu utrzymały się 4 1/2% listy zastawne ruskie, mniej płacono za pożyczki premjowe ruskie obu emisji i kupony cenne (326.50). Akcyj kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany (1 1/2%).

Berlin 4-go marca. (Telegram prywatny Kur. War.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym usposobienie było dziś mocne. Żyto w zaniebaniu, w towarze gotowym pozostało bez zmiany a towar dostawowy oddawano taniej o 75 fen. Spirytus miał tendencję mocną.

Berlin 4-go marca. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	220.35	Akcje d. z. w. w. w. i. d.	—
Wekle na Warszawę	218.35	Akcje kredytowe	—
Wekle na Petersb. kr.	218.—	Wekle na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	—	dt.	—
Bil. ban. rus. nadosł.	220.25	Żyto w tow. gotow.	125.25
Wschodnia poz. 11 em.	69.—	Żyto na wiosnę	126.50
Listy zast. 1-iej serji	—		
Kursy z dnia 3-go marca:	220.00	218.10	217.20
	215.60	220.—	68.85
	—	217.40	125.25
	—	127.25	

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 2-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Wodzirejem baletu „Columbia”, dawnego jeszcze oddzielnie w Carltheater, jest Poggiolese. Jest to typ baletnika włoskiego, który w każdym palcu inny zawód posiada.

Po przedstawieniu publicznem następuje prywatne. dla własnej zabawy, bądź to w restauracji przy kolacji, bądź

u kogoś w domu. Onegdaj taki wieczór u primaballeriny opery nadwornej, młodzieńkiej i uroczej Sironi, to była typowa zabawa artystów włoskich. Mieszkanie pełne przedmiotów sztuki włoskiej, prezentów, wieńców, albumów, kostjumów, zabawek, a nad wszystkim wznoszą się portrety króla Humberta i królowej Małgorzaty. O ile się nie rozmawia, nie je, nie pije, to się tańczy; Sironi, *padrona*, gra, śpiewa, kręci się jak fryga, czy wrzeciono; Poggiolese odgrywa mimicznie, bez przyrządów, krawca, który w warsztacie szyje, posługując się mimicznie nieistniejącymi narzędziami; albo goga w restauracji, albo na białem, rozwieszonym płótnie pokazuje wyłącznie za pomocą gimnastyki rąk, palców cienie chińskie, bardzo zabawne i t. p. Zajmująca jest karjera Sironi. Dziecko miało bolącą nogę, lekarz zalecił gimnastykę, taniec. Rodzice (ojciec przedsiębiorca) prowadzili 5-letnią dziewczynkę niby do zakładu leczniczego, do słynnej akademji tańców w Medjolanie. Rok za rokiem dziecko kończyło kursy, aż też i zostało baletniczką, którą włosi kwiatami i sonetami obsypali.

W Wiedniu Sironi ukazała się w teatrze wystawowym, zamówiona na dwa tygodnie; ale przybyła, zobaczyli ją, zwyciężyła; zaangażowano ją zaraz do opery nadwornej. Trzeba widzieć, poznać, żeby uwierzyć, jaką jest namiętność do sztuki tańca u takiej artystki. Trzeba też, żeby tancerka była tak biegła, a zarazem tak urocza, ażeby sztuka jej w całej pełni się przejawiała. Jak się włosi rozbawia, to choć już prawie ma się ku dniowi, choć inni spać poszli, oni jeszcze gwarzą, śmieją się, tańczą, śpiewają, chyba odzwyczaili się od spania; bo nazajutrz i próby i przedstawienie.

Otrzymałem właśnie roczne sprawozdanie z dobroczynnej działalności konwentów braci miłosierdzia, znanych i u nas zaszczytnie jako bonifratrów. W Wiedniu w r. z. leczyli u siebie bezpłatnie osób 5,294, w 15-tu konwentach osób 15,999, a dochody ich są arcydziwnie, budynki szpitalne niemożliwie skromne, ciasne. Ludzie zastanawiający się nad nędzami społecznymi i możliwymi ulgami, mają w tem sprawozdaniu dowód, że największą dźwignią będzie zawsze ofiarność — ale należy jej pomagać.

*

Berlin, 2-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Z przebiegu dyskusji nad traktatem handlowym, wczoraj skończonyj w parlamencie, na zaznaczenie zasługuje epizod jeden, świadczący o znacznem zaostrzeniu się antagonizmu, oddawna pomiędzy kanclerzem a ministrem finansów, Miquel'em, istniejącego.

Wiadomo wam z telegramów, że wszystko, co na wczorajszym posiedzeniu powiedział Miquel na poparcie traktatu, tak było zaprawione grzecznościami dla konserwatystów, że raczej czyniło wrażenie zachęty do opozycji przeciwko traktatowi, aniżeli poparcia traktatu. To też skoro skończył Miquel, zabrał głos minister rolnictwa, v. Heyden, ażeby wspomnieć z uznaniem i uszanowaniem o zasługach dzisiejszego kanclerza około rozwoju polityki handlowej i agrarnej, o której Miquel prawie zupełnie przemilczał.

Z tej, zgoła nieprzypadkowej szermierki ministerjalnej, wysnuwają pisma tutejsze dzisiaj wniosek o rzekomo blizkiem przesileniu w ministerjum finansów. Jest jednak rzeczą nieprawdopodobną, aby przesilenie to nastąpiło, zanim o losie traktatu ostateczna zapadnie decyzja.

W komisji budżetowej parlamentu na interpelację deputowanego Mullera-Sagan o przyczynach strasznej katastrofy na statku „Brandenburg” odpowiedział dzisiaj admirał Hollmann, że nieszczęście zdarzyło się wskutek pęknięcia rury parowej; łatwo obserwować powierzchnię rur, do wnętrza wszelako wnikać nie można, dlatego wydarzenia takie zdarzać się mogą. Doświadczeniem stwierdzono, że rury okręcone stają się znacznie oporniejsze, to też i rura na statku „Brandenburg” była okręcona, lecz niestety, firma „Wulkan”, w której warsztatach w Szczecinie statek zbudowano, zaniedbała opatrzyć go w przyrząd zabezpieczający, czem pośrednio wywołała nieszczęście. Ciężkie oskarżenie firmy „Wulkan” ogromną tutaj wywołało sensację. Nieobliczone ono dla firmy może sprowadzić straty.

Na scenie królewskiej, uprawiającej dramat, wystawiono wczoraj ze znacznem powodzeniem jednoaktówkę Silesiusa: „Jest niema”. Młoda żona stara się przekonać męża o bezpodstawności zdania jego, jakoby kobiety były stekiem przywar najrozmaitszych. Celem przekonania, że zarzut gadatliwości jest nieuzasadniony, przez osiem dni ani słowa doń nie przemawia. Przyjeżdżają przypadkiem rodzice żony, a z uprzejmego milczenia pani domu wynika cały szereg scen pociesznych. Ostatecznie sprawa się wyjaśnia ku ogólnemu zadowoleniu. Panna v. Mayburg, jako młoda żona, raz po raz głośno wywoływała wybuchy wesołości.

Na scenie Lessinga wznowiono przedwczoraj komedję Oskara Blumenthala „Wielki dzwon”. Nie rozwiązuje ona głębokich problematów filozoficznych, ani też nie wnika w głębie serca ludzkiego, lecz jako satyra społeczna, chłoczująca bezlitośnie słabości człowiecze, stała zatrzymawartością. Dwie kobiety wszystkie poruszają sprężyną, ażeby swym faworytom w konkursie rozpisany zapewnić zwycięstwo. Panie: Jordan, Reisenhofer, v. Poll-

nitz, Elsinger znakomite przedstawiły typy kobiet dzisiejszych. „Wielki dzwon” włączony jest do repertuaru, z którym Blumenthal wystąpi w Moskwie, gdzie rychło rozpocznie szereg przedstawień gościnnych; przedstawienie środowe było niejako próbą jeneralną przed premierą w Moskwie.

W teatrze Victoria cieszy się powodzeniem sztuka wystawowa p. t. „Gwiazda południa” w 12-tu obrazach, podług pomysłu Vernego, opracowana przez Edwarda i Benno Jacobsohnów.

* Paryż, 3-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Półpoście było tak świetne w tym roku, jak jnż dawno nie pamiętają paryżanie. Całe miasto wyległo na ulice, które przedstawiały morze głów ludzkich. Po brzydkich i dżdżystych dniach nikt się nie spodziewał tak pięknego słonecznego dnia, jakiś szal radości opanował wszystkich i bawiono się tak wesoło, jak tylko francuzi umieją się bawić.

Confetti i serpentins doszły obecnie do tak niskiej ceny, że dostępne się stały dla wszystkich niemal, to też drzewa i balkony bogato były przystrojone w „serpentins”, drgające w powietrzu, wywołujące nader oryginalne wrażenie, a ulice i chodniki pokrywała kilkucalowa warstwa „confetti”, które sypały się obficie nie tylko od spacerujących, ale z okien i balkonów. Co kilka kroków spotkać można było przekupni, wołających:

— *Qui n'a pas ses confetti? Revourez vos provisions!*

Paniowie wypełniali niemi kieszenie paltotów, a panie, dzięki panującej modzie woreczków, zwanych „ridicule”, mogły się zaopatrzyć w porządne zapasy, które, pomimo nieustającej bitwy, wystarczały na długo.

Pióra pawie nie zjawily się już wcale, kupowano natomiast wieńce i posługiwano się niemi do... otrzeptywania i czyszczenia przechodniów. Osób przebranych było względnie mniej, niż lat ubiegłych, wobec oryginalnej kawalkady studenckiej nie zwróciłyby one istotnie niczyjej uwagi. Ogólną uwagę zwracały wozy rynku Saint-Germain, za którymi szły rozmaitych kształtów wozy 12-tu pralni, bogato zdobne wieńcami kwiatów.

Wreszcie ukazał się pochód studentów. Na czele ich jechał herold ze sztandarem dzielnicy łacińskiej; widnieje na nim napis: „Vadronillor improbus omnia vincit”; w ślad za heroldem postępuje zabawny orszak dziewczycy, uczczonyj za cnotę, t. zw. „rosière”: jest nią przebrany student wysokości 1 m. 90 c., wspierający się na ramieniu mera, który zaledwie dosięga jego ramienia. Otaczają tę dziewczę „stróżki cnoty” na koniach z kartonu, w mundurach dawnej gwardji republikańskiej, z długimi lancami, a których szczytu powiewają białe chorągiewki z dużym liściem winnym, pośrodku wymalowanym. Dalej sztandar „świętej ligi inspektorów cnoty”, przedstawiający na złotym polu, usianem liśćmi winnymi, kota czarnego, a pod nim napis „Pudor”. Ale oto i sami inspektorowie owej ligi: są nimi male osiołki w cylindrach, dalej „cnotliwi uczniowie” w czarnych długich bluzach z lilją w rękę, strażacy, krewni i znajomi cnotliwej dziewczicy oraz odrzucone kandydatki do nagrody cnoty.

Drugi orszak — to szkoła weterynarzy w Alforth; są tu zwierzęta z arki Noego; straż przednią i tylną stanowią studenci ucharakteryzowani jako koty, po środku orszaku widzimy olbrzymi okaz nierogacizny z kartonu, jest to podarek dla „cnotliwej dziewczicy”.

Trzecią grupę stanowi szkoła kolonialna — najbardziej malowniczo przedstawiająca się. Na czele jedzie Napoleon, za nim wierni mamelucy, dalej „pierwszy omnibus Sahary”, zdobny festynami i zapelniony przedstawicielami plemion afrykańskich, którzy wykonywują na przeróżnych instrumentach jakąś dziką muzykę, szarpiącą uszy. Za omnibusem posuwa się smok święty *Rony*, którego artystyczne odtworzenie, według wzorów annamičkih, kosztowało 800 fr., żyrafy, kazuary, pelikany, krokodyle. Pluton arabów w białych zawojach zamyka orszak.

Czwarta grupa składa się ze wspaniałego wozu, zaprzęzonego w sześć białych wołów, wiozącego *Karnawał Hgi*, w otoczeniu całego dworu, ministrów i haremu. Wielki wozyr, minister sprawiedliwości trzyma wagi złote, zabawny jenerał przedstawia ministra wojny, jarzyny na głowie znamionują ministra rolnictwa, marki pocztowe i słup telegraficzny zdobią głowę ministra poczty i telegrafów itp.

Wreszcie w końcu kawalkady studenckiej — stu welocepedystów przedstawia orszak ślubny wesela wiejskiego.

Ale oto ukazuje się olśniewający od złota wóz królowej dnia dzisiejszego, pięknej praczki, zaprzężony a la Daumont w osiem białych rumaków z czterema forsyziami. Towarzyszy jej król w kostjumie, skopjowanym ze wzorów wersalskich, damy dworu i paziowie, a otaczają wóz dokoła trębacze królewscy w białych perukach i czerwonych frakach, suto zdobnych galonami.

Za orszakiem królowej jadą znowu wozy pralni różnych w liczbie 36-in, hal centralnych wielkiego rynku w dzielnicie Temple oraz ogromna ilość wozów reklamowych, najprzeróżniejszych kształtów.

Pochód ten cały, wyruszywszy o godz. 11-iej przed południem z Cours la Reine, o godz. 7-iej wieczorem spalił Księcia Karnawału.

Rzym, 28-go lutego.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Wczoraj ciągnęły się dalej w Watykanie urzędowe przyjęcia przedstawicieli dworów obcych, składających Ojcu św. życzenia z powodu rocznicy obioru i koronacji, które są razem obchodzone w tym roku. Przyjęci zostali: hr. Revertera Salandra, ambasador austro-węgierski; generał Joachim Velez, minister kolumbijski; p. Whetnall, minister belgijski, przeniesiony już na inną posadę; p. Bülow, minister pruski, imiennik ale nie krewny ambasadora niemieckiego przy dworze włoskim, i poseł ruski przy Stolicy św. szambelan Izwolski. Generał Velez ofiarował Ojcu św., z którym pozostaje w osobliwych stosunkach przyjaźni, trzy starożytne hełmy szczerzółte, należące do pierwotnych mieszkańców Ameryki południowej i okryte wyrytymi na nich głodami i napisami w tej ludności języku. Hełmy te zatem, oprócz niezmiernie swojej wartości materialnej, albowiem są oddane z najczystszej złota, mają nadzwyczajną historyczną i starożytną wartość i staną się ozdobą muzeum watykańskiego.

Ks. Posilowicz, biskup Segni w Kroacji, ma być mianowany na przyszłym konsystorz arcybiskupem zagrzebskim, która to stolica jest nieobsadzona od lat trzech. Zdawało się, że ją obejmie tym razem ks. Józef Strossmayer, biskup djakowski, ale podobno, że jak dawniej, przeszkodził temu zatargi, panujące oddawna między tak popularnym pasterzem a rządem węgierskim.

W wielkiej sali liceum Mamianiego profesor Franciosi miał wczoraj drugą konferencję o Dancie, a mianowicie o jego uczuciu i sercu, zbijając twierdzenie Bartolego, że muza Danta jest nienawidząca, i innych pisarzy, którzy utrzymywali, że gniew przemaga w jego wierszach. Zdaniem mówcy nie nienawidzą i gniew były główną jego podniętą, ale miłość sprawiedliwości i prawdy, a jeżeli Bonifacego VIII-go umieścił w piekle, uczynił to nie przez zemstę za osobiste prześladowanie, ale dlatego, że widział w jego czynach obrazę kościoła i nauki Chrystusowej. Prześwietnym był ustęp wymownego profesora o wpływie „Komedji Boskiej” na sztukę włoską i o potrzebie, ażeby Italia odrodziła się moralnie nieustannym zgłębianiem tego arcydzieła i wczytywaniem się w nie.

Wczoraj także monsignor Kneipp, powołany do Rzymu i mianowany prałatem przez Papieża, objaśniał w hotelu Minerwy użyteczność i zbawienność leczenia się wodą zimną. Miał on mnóstwo słuchaczy.

W teatrze Argentina nieśmiertelna opera Belliniego „I Puritani” odzyskała swój urok i świetność od dwóch dni, to jest od występu primadonny, pani Józefy Gargano, która chora była wskutek upadku na schodach i którą dwie czy trzy podrzędne śpiewaczki kolejno zastępowały, lecz bardzo niefortunnie. Teraz pani Gargano, wyzdrowiawszy zupełnie, okazała się idealną Elwirą i oczarowała publiczność rzymską. Znakomity tenor Masin, weneccjanin, był godnym takiej Elwiry Arturem i w niezrównany sposób śpiewał z nią sławny duet: *Viesci tra quaste braccia* D.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym marca r. b. — Dostawa zboża na targ praski wynosiła w dniu dzisiejszym 10 wagonów owsa i 2 kaszy jaglanej. Uspokojenie targu niezmiernie. Za żyto wyborowe płacono po 56 do 57 kop., średnie po 54 55 kop. i za ordynaryjne po 51 do 53 kop. Za owoce osiągnęto ceny wczorajsze; za wyborowy po 81 do 87 kop., za średni po 68—80 kop. i za ordynaryjny po 61 do 66 kop. Dla gryki tendencja słaba, płacono stosownie do gtonku po 68 do 73 kop. Jęczmień nabywano tylko w towarze gorszym, na paszę 51 do 56 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 66 75 kop., stosownie do dobroci ziarna.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5-ym marca. — Dowozy ziarna w dniu dzisiejszym były średnie, przy uspokojeniu spokojnem. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korey, w tem wyborowej 100 korey, którą sprzedano po 5.20 za korzec, średniego ziarna 300 korey nie sprzedano. Żyta ofiarowano 1000 korey, kupowano tylko wyborowy towar po 3.25 do 3.30, innymi gatunkami nie zajmowano się. Owsa zupełnie na targu nie było.

Gdańsk, dnia 3-go marca. — Pszenica krajowa i tranzytowa spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto białą 729 112 m., wysoko-pstrą 753 gr. 113 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 116 m. w zaoferowaniu, 115 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 117 1/2 mar. w zaoferowaniu, 117 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 119 1/2 m. w zaoferowaniu, 119 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 120 1/2 m. w zaoferowaniu, 120 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 113 marek. Żyto krajowe słabo, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto gr. 723 gr., 738 gr., 747 gr. i 756 gr. 86 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 85 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 86 mar. w zaoferowaniu 85 1/2 marek w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 87 mar. w zaoferowaniu, 86 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 89 1/2 mar. w zaoferowaniu, 89 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 86 marek, tranzytowego 85 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Lubin polski tranzyto niebieski 82 m. za tonnę płacono. Rzepik ruski tranzyto letni 161 m. za tonnę targowano. Konieczyna nasienna biała 72 m., 73 1/2 mar., 75 mar., 77 m., 82 m., czerwona 52 mar., 55 m., 57 m., 58 m. Tymotka 26 mar. za 50 kil. płacono. Otreby pszenne na wywóz morzem średnie 3.20 m., 3.22 1/2 mar., mialkie 3.05 m., 3.10 m.

za 50 kil. targowano. płacono. Otreby żytnie na wywóz morzem 3.40 mar., 3.60 m., 3.62 1/2 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 1/2 m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30 1/2 m. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 30 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 221.70 mar. za 100 rs.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 20 lutego (4 marca) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów skladowych: Mohylów №№ 1916, 1915; Izraiłowka №№ 65, 64; Tagańca № 84; Mironówka № 336; Elizabetgrad № 1018; Jekatierynosław № 2974; Archangielskaja № 136; Korsun № 351; Zwienigorodka №№ 1960, 1970; Demkowska № 35; Bobrowice № 477; Pryuki № 414; Proskurów № 4139.

b) do Pragi (loco): Ryga № 1272; Miedzyrzec №№ 309, 310, 311, 313, 314; Brzesz №№ 969, 967, 965, 954, 946, 942, 941, 938, 929; Siedlce №№ 460, 448, 426, 433, 434, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 447, 450, 451, 466, 467; Mrozy № 66; Sokółów №№ 101, 104; Biała № 404; Zlasonchino № 189; Solanaja № 3138; Unieca №№ 237, 238; Mienna № 131; Zaleszcz № 237; Rostów № 1269; Moskwa №№ 7298, 7199, 7201, 7233, 7329, 7328, 7299, 7348, 7282, 7233, 1733, 1725, 7310, 6370, 6331; Bereza № 172; Pińsk № 733; Bobrujsk №№ 432, 407; Mińsk №№ 1265, 1282, 1264; Odessa №№ 4627 4617, 1524, 1563, 1554; Jewlach № 37176; Wasiliewka №№ 84, 77; Trytuznaja № 671; Baku №№ 202/126, 207, 690; Wysocko-Litewsk №№ 1070, 1057; Chrystynowka № 814; Zarudnice № 307; Czaplino № 65; Kszesł № 236; Mceńsk № 530; Czurykowo № 214; Głuszkowo № 78; Nowozybków № 486; Kojatajewa № 117; Saratów № 2795.

Cyrk Godfroy

ul. Ordynacka.

DZIS:

Wielkie świetne Przedstawienie.

Występ pogromcy zwierząt p. *Batti* ze swemi tresowanemi niedźwiedziami.

Anons. W tych dniach odbędzie się przedstawienie na benefis trupy gimnast. *Henedetti*.

Początek o god. 8 wiecz.

Szczegóły w afiszach.

627

Nagrody Rs. 5.

W niedzielę, 4 b. m., o godz. 9 1/2 wieczorem, jadąc dorożką z dworca kolei wiedeńskiej, uronioną została paczka prób jedwabnych materiałów, dla znalazcy nie mającej żadnej wartości. Uczciwy znalazca zechce odnieść do J. Flatau, Nalewki 19 za powyższą nagrodą.

1169

NAJMODNIEJSZE

DOUBLE-FACE, KORTY, SYBERYNY

NA

Żakiety i okrycia wiosenne. 1162

otrzymał

Magazyn blawatny

A. CHOJNACKI i S-ka

Marszałkowska róg Zgoda,

KEFIR

znanej dobroci poleca zakład kefirowy *K. Życkiego* po 15 kop. but. pojed., 12 1/2 w abonamencie. Sklep własny Jerozolimka nr 64 wprost Kruczej oraz w aptece L. Ziemińskiego. 1183

Wielka doroczna

WYPRZEDAŻ

Parasolek

w fabryce A. Kwiatkowskiego,

Świętokrzyska 38. 1106

Oczekiwane pończochy francuskie już nadeszły. Wybór wielki. Ceny niskie.

W. JASIENSKI,

plac Teatralny (Nowosenatorska 10). 286

265 **Wielki wybór ksiąg buchalteryjnych** wszelkich linjatur, formatów i gatunków, poleca skład papieru St. Winiarskiego, Nowy-Swiat 53.

STAROŻYTNOŚCI.

Pasy staropolskie, gobeliny, makaty, tabakierki, brzozy z epoki Ludwików i inne zabytki kupuje Nowy Magazyn Starożytności

Królewska nr 3.

962

CIĄGNIENIE PREMJOWEK II em. 13 Marca.

200,000	AGENTURA	8,000
75,000	Plac św. Aleksandra Nr 12	6,000
40,000	St.-Petersb. Konces. Domu Bank.	1,000
25,000	Towarzystwa	500
10,000		

M. de la FARE & Comp.

Sprzedaje pożyczki premjowe I i II emisji i Banku Szlacheckiego.

Do zadatkującego od rs. 20

należy cała wygrana i kupony. Spłata co 30 lub 60 dni od rs. 5. Z prowincji gotówkę pocztą

Reprezentant Władysław Hertz,

b. urzędnik b. Banku Polskiego.

Kantor otwarty codziennie od 10 r. do 8 w nie wyłączając niedziel i świąt. 720

— Składka asekuracyjna od drugiej Pożyczki Premjowej ruskiej w ciagnieniu marcowem wynosi

75 kopiejek

Biuro Bankowe Gazety Losowań

53 Krak.-Przedm. 53.

181r



Specjalne welny na flagi

wyłączna sprzedaż

u J. Pfefferberga,

272

Nalewki nr 19.

Vermouth

ino ziołowe, wzbudzające apetyt, delikatnego smaku, nieustępujące zagranicznym markom.

50 kop. cała butelka.

R. Morozowicz.

Miodowa 6.—Plac Św. Aleksandra 18. 282

Zatwierdzony przez ministerjum s. w. Kaucjonowany

Zakład Pogrzebowy

„TEODOR“

38 Nowy-Swiat 38.

Złatwia kompletne pogrzeby od rs. 25 podejmuje się ekshumacji i przewożenia zwłok najtaniej.

Trumny metalowe pieczętowane od rs. 30, drewniane od rs. 7.

Kapelusze z welonami od rs. 4.

Wieniec od rs. 1, pochodnie po kop. 30, suknie żałobne i przybory pośmiertne w wielkim wyborze. 269

T. POPŁAWSKI

Krakowskie-Przedmieście nr 24. 896

Materiały rysunkowe.

ERYWAŃSKA 6.

Skład komisowy detaliczny

Win, Koniaków, Likierów

zagranicznych i t. p.

gwarantowanej czystości

Moët et Chandon w Epèrnay. Schröder et de-Constans w Bordeaux pierwszorzędnym domów reprezentowanych przez p. KAZIMIERZA DOBIECKIEGO. Erywańska 6, pod którego dyrekcją i skład detaliczny zostaje, poleca Wina odleżale. Wybór wielki. Ceny bardzo umiarkowane. Cenik na żądanie. Wielki wybór Cygar Hawańskich zidomu A. J. Reynmana w Amsterdamie. Najlepsza oliwa Nicejska firmy L. Cabrie et Cie po rs. 1 kop. 50 duża butelka. Herbaty z jarmarku w Irbicie. 255